

ZBIGNIEW WÓJCIK  
(29 X 1922–22 III 2014)

Odszedł od nas śp. Profesor Zbigniew Wójcik, nasz wspaniały Mistrz i wybitny uczyony, o którym trzeba powiedzieć, iż nie ma w Polsce, jak i w Ukrainie historyka, który by nie znał i zarazem nie podziwiał bezcennego wkładu Jego twórczości – do historiografii powszechnej, przede wszystkim polskiej i ukraińskiej.

Spoczął na Cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym – w piątek 28 marca 2014 r. Było to wiosenne słoneczne popołudnie.

Przemówiłam nad grobem śp. Profesora Wójcika w imieniu Jego nie tylko uczniów naukowych, ale, jak On sam to określał, także wnuków naukowych oraz Przyjaciół z Polski i zagranicy. Prosimi oni, bym pokłoniła się nad trumną i złożyła wyrazy uszanowania Rodzinie Zmarłego. Wśród wielu rozmów telefonicznych i e-maili odczytałam fragmenty listu prof. Franka Sysyna z University of Alberta, wieloletniego przyjaciela Pana Profesora Wójcika, oraz prof. Serhija Plokhya, Dyrektora Instytutu Ukraińskiego Uniwersytetu Harvarda, którzy wspominali Zmarłego jako wybitnego uczonego, specjalistę w zakresie historii Ukrainy XVIII w., któremu naukowcy wiele zawdzięczają.

Badania Profesora Zbigniewa Wójcika skupiały się nad historią stosunków obu naszych narodów Polski i Ukrainy w jakże ważkim momencie w dziejach XVII w., kiedy to Rzeczpospolita traciła bezpowrotnie swe znaczenie na arenie międzynarodowej, by ponad sto lat po podziale Ukrainy i przejściu jej wschodniej części do Rosji sama straciła niepodległość. Wypadnie również podkreślić, iż badania historyczne Profesor Wójcik prowadził w czasach zdecydowanie nieprzychylnych podnoszeniu tematyki polsko-ukraińskiej.

Zbigniew Wójcik urodził się w Warszawie 29 października 1922 r. Jego rodzicami byli Stanisława Cyranowska (1899–1977) i Walenty Wójcik (1893–1940). Wychowywany był w rodzinie o tradycjach patriotycznych, ojciec Profesora był chorążym, odpowiedzialnym za bezpośrednie bezpieczeństwo Józefa Piłsudskiego. Profesor Wójcik często opowiadał nam o ojcu. Pieczołowicie przechowywał

pamiętki po nim. Udostępnił ten cenny materiał Mariuszowi Kolmasiakowi — autorowi interesującej książki poświęconej życiu Walentego Wójcika<sup>1</sup>.

Dzieciństwo spędzał Zbigniew Wójcik, bawiąc się wspólnie ze starszą od siebie o trzy lata własną siostrą Haliną Marią<sup>2</sup> i córkami marszałka — Wandą (1918–2001) i Jadwigą (1920–2014) w ogrodach Belwederu. Wspominała później te wspólne zabawy z przyszłym profesorem jedna z córek Józefa Piłsudskiego, pani Wanda Piłsudska, z okazji siedemdziesięciolecia Zbigniewa Wójcika.

„Gdy sięgnę wstecz pamięcią do mojego dzieciństwa, wczesnych lat Niepodległości, przychodzi mi na myśl charakterystyczna sylwetka chorążego Walentego Wójcika. Niestrudzonego strażnika bezpieczeństwa mego Ojca.

Wśród dzieci bawiących się w owych szczęśliwych dniach z mną i moją siostrą, był dzisiejszy Profesor Zbigniew Wójcik. Mimo przeciwności losu — a któż z nas ich nie doznał — Profesor zachował pogodę i świeżość umysłu.

Tych kilka słów skreślam z myślą o naszym dzieciństwie, spędzonym w początkach Wolnej Polski”<sup>3</sup>.

Profesor Wójcik był od małego zafascynowany marszałkiem, którego przez całe życie wspominać będzie zawsze z ogromną cziłą, należną wielkim bohaterom narodowym. W czasach narodzin „Solidarności”, a także w stanie wojennym Profesor prowadził spotkania naukowe i popularno-naukowe na temat „białych plam” w historii okresu nowożytnego, a także interesujące wykłady poświęcone pamięci Józefa Piłsudskiego<sup>4</sup>. Pamiętam w sposób szczególny nasze wspólne spotkania z Profesorem w stanie wojennym — w Bibliotece Narodowej w Pałacu Krasińskich 12 i 14 stycznia 1982 r. Rozmawialiśmy o przygotowanej przez mnie rozprawie doktorskiej poświęconej świadomości narodowej szlachty i Kozaczyzny ukraińskiej przed wybuchem powstania Chmielnickiego. Profesor był pełen obaw, iż ta tematyka nie będzie przyjęta przez, jak to określał, „poddanych wielkiemu bratu”.

Obok Józefa Piłsudskiego drugą „ukochaną” postacią historyczną jest niewątpliwie król Jan III Sobieski, któremu poświęcił wspaniałą książkę w serii *Biografie Sławnych Ludzi PIW-u*<sup>5</sup>.

Początki edukacji Profesora Wójcika związane były najpierw z Przedszkolem i Szkołą Rodziny Wojskowej w Belwederze, do której uczęszczały dzieci polityków i współpracowników Piłsudskiego. We wrześniu 1928 r. Zbigniew Wójcik poszedł do Szkoły Rodziny Wojskowej nr 6 mieszczącej się w dawnej podchorążówce przy Al. Ujazdowskich. Po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował naukę w roku 1934 w męskim Gimnazjum i Liceum im. Króla Stefana Batorego. Uczęszczał do klasy „b” o profilu matematyczno-fizycznym z językiem francuskim. Wśród kolegów Profesora było wiele osób znanych później jako bohaterowie podziemnego harcerstwa, poeta Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Zawadzki „Zośka”, Jan Bytnar „Rudy” i Aleksy Dawidowski „Alek”, o których często opowiadał<sup>6</sup>.

Po ukończeniu szkoły Profesor Zbigniew Wójcik dostał się do dwuletniego Liceum im. Króla Stefana Batorego, ale z powodu wojny nie mógł go ukończyć w normalnym trybie nauczania.

W czasie okupacji w ramach tajnego nauczania otrzymał Zbigniew Wójcik świadectwo maturalne i rozpoczął studia historyczne na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Należał do AK (Zgrupowanie „Lombard”). W latach 1944–1947 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie Warszawskim. Uczęszczał na seminaria z historii Ukrainy i historii Polski prowadzone przez znakomitych profesorów Władysława Tomkiewicza (1899–1982) i Janusza Wolińskiego (1894–1970). Magisterium otrzymał na podstawie pracy „Polityka Rudolfa II wobec Kozaczyzny 1594–1595” napisanej pod kierunkiem prof. Tomkiewicza.

W roku 1950 uzyskał stopień doktora na podstawie dysertacji *Ukraina w latach 1660–1663*. Promotorem był także i tu prof. Tomkiewicz. W latach 1947–1948 pracował w oddziale Muzeum Narodowego w Nieborowie, gdzie uporządkował i skatalogował tamtejszą bibliotekę. W latach 1948–1961 pracował w Archiwum Głównym Akt Dawnych, potem w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W roku 1959 opublikował książkę *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, na podstawie której habilitował się na UW. Od roku 1959 do połowy lat dziewięćdziesiątych Profesor Zbigniew Wójcik pracował w Instytucie Historii PAN<sup>7</sup>. W początkach lat osiemdziesiątych w ówczesnych warunkach politycznych odmówił przyjęcia nagrody państwowej, za co był represjonowany. Nie pozwolono Mu na wyjazd do Wiednia na międzynarodową konferencję w związku z obchodami trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej. Za książkę *Jan Sobieski 1629–1696* (Warszawa 1983, 2. wyd. 1994) został nagrodzony przez Fundację Alfreda Jurzykowskiego. Był członkiem Ukrainian Academy of Arts and Sciences (USA) i Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta (1991) oraz Londyńskim Krzyżem AK.

Prezydent Lech Wałęsa, odznaczając Profesora, napisał w liście gratulacyjnym między innymi te oto słowa:

„Pańskie mądre książki o stosunkach w dawnej Rzeczypospolitej z jej sąsiadami pokazują przemyślenia o jej roli w międzynarodowych dziejach. Portrety historyczne Pana bohaterów — zwycięskich wodzów Jana III i Marszałka Piłsudskiego — wzmacniają nasze poczucie szacunku dla najlepszych w polskim narodzie tradycji, które ci wielcy przywódcy uosabiają. Ich postacie — symbole wielkości i niezawisłości Polski i jej ważnego miejsca w świecie — budują narodowego ducha i krzepią narodową dumę, a trzeźwo i rozważnie przez Pana oceniane — uczą nas rzetelnego stosunku do naszej przeszłości”<sup>8</sup>.

Profesor Zbigniew Wójcik bardzo wrażliwy na krzywdę ludzką, żywo reagujący na wydarzenia w Polsce i na świecie, nie pozostawał wobec nich nigdy obojętny, dalekie były Mu postawy koniunkturalne, nie zabiegał o uczestnictwo czy tzw. zasiadanie w różnego rodzaju gremiach uczonych, które Jego zdaniem były często towarzystwami wzajemnej adoracji.

Wybrany został członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, co pozostawić należy tu bez dalszego komentarza. Może w innym miejscu wypadnie tę kwestię w przyszłości opisać wnikliwiej, ponieważ Profesor był mimo pogody ducha

i łagodnego postrzegania świata dość krytyczny wobec niektórych spośród środowiska naukowego polskich historyków czasów PRL.

Bardzo ubolewał nad losem profesora Oskara Haleckiego, z którym pozostawał w kontakcie, także dzięki przyjaźni z prof. Karoliną Lanckorońską (1898–2002). Pan Profesor był dla nas młodych i starszych Jego uczniów i zarazem przyjaciół wzorem wszelkich cnót nie tylko naukowych, ale też moralnych i patriotycznych. A grono uczniów i przyjaciół nie było wcale małe. Umiał okazać nam dumę z nas wszystkich, z naszych postępów naukowych, życiowych postaw — po prosu Profesor lubił nas: Marka Makowskiego, Henryka Litwina, Michała Kuleckiego i niżej podpisaną, ale też wielu innych kolegów.

Wraz z powstaniem „Solidarności” włączył się całym sercem, tak jak zdrowie Mu pozwalało, w działalność ruchu. Prowadził wiele ciekawych wykładów na temat życia i działalności Marszałka Piłsudskiego, czasów I Rzeczypospolitej, na temat „białych plam” w historii, do których zaliczał między innymi stosunki polsko-ukraińskie nie dość dobrze wykładane w PRL. Słuchaliśmy Jego słów zawsze z ogromnym podziwem dla Jego erudycji i pięknej postawy prawdziwego patrioty szanującego dążenia innych narodów do wolności.

Badania naukowe Profesora koncentrowały się na historii powszechnej XVI–XVIII w., a przede wszystkim na historii stosunków międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej, stosunków polsko-ukraińskich, polsko-rosyjskich i polsko-tatarskich. Bogaty dorobek naukowy Profesora dokumentują dwie poświęcone Mu księgi jubileuszowe *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w.* oraz specjalny numer „Kwartalnika Historycznego” z roku 2002 (nr 3)<sup>9</sup>.

Jak już wspomniałam, od samego początku drogi naukowej Profesora Wójcika widoczne były Jego zainteresowania kwestiami polsko-ukraińskimi. Słynna książka *Dzике Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej* Jego pióra wywołała ogromną dyskusję w Polsce. Pierwsze jej wydanie miało miejsce w 1960 r., a więc świeże jeszcze były w pamięci tragiczne i bolesne wydarzenia okrutnych zbrodni popełnianych na Wołyniu na ludności polskiej, a także tzw. akcja Wisła. Profesor opowiadał mi o telefonach z pogroźkami pod Jego adresem od osób, które nie chciały znać prawdy historycznej o stosunkach polsko-ukraińskich sprzed — bagatela — trzech wieków. Profesor Wójcik był pierwszym po wojnie historykiem polskim, który w swej książce poświęconej dziejom Kozaczyzny, opublikowanej na tzw. fali odwilży, ukazał na szerokim tle genezę i rolę Kozaczyzny w dziejach Polski i Ukrainy. Książka ta wznawiana później kilkakrotnie, burzyła jeden z mitów o wyłącznie pozytywnej roli Polski na Ukrainie w okresie potęgi Rzeczypospolitej. Przeciwstawiała się także innemu mitowi traktującemu o tym, że za złe stosunki polsko-ukraińskie w najnowszych i starszych czasach odpowiadała jedynie strona ukraińska.

Opisując *Wojny kozackie w dawnej Polsce* w popularyzującym historię cyklu *Dzieje narodu i państwa polskiego* pokazał Profesor znakomicie skutki fatalnej polityki polskiej wobec Kozaczyzny i Ukrainy przez cały wiek XVII, co w rezultacie zakończyło się katastrofalnie tak dla Ukrainy, jak i w stulecie później dla

Rzeczypospolitej. Wydaje się, iż na gruncie polskiej historiografii nikt dotąd nie uwzględnił tak wyraziście zmian w przebudowie układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej końca XVII w. Autor jednego z najbardziej pasjonujących podręczników z historii powszechnej wieku XVI–XVII ukazał na szerokim tle polityki europejskiej przetasowanie owych sił w połowie XVII w., w wyniku czego na pierwszy plan wysunęły się takie nowe potęgi, jak Rosja, obok niej Brandemburgia-Prusy oraz w nieco mniejszym wówczas stopniu — Austria. Te trzy mocarstwa budowały swe potęgi w wieku późniejszym, proces jednak zapoczątkował wiek XVII. W tymże stuleciu bezpowrotnie straciły na znaczeniu na arenie międzynarodowej wraz z Rzeczpospolitą także Szwecja, Turcja i wraz z tym ostatnim państwem też Krym<sup>10</sup>. Powstanie Chmielnickiego i Perejasław miały w tym procesie zmiany układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej niewątpliwe znaczenie pierwszoplanowe.

W bibliografii prac Profesora uwidacznia się stałe zainteresowanie sprawami polsko-ukraińskimi, można prześledzić na przykład biografie i hasła Jego pióra zawarte w *Polskim Słowniku Biograficznym* czy *Wielkiej encyklopedii powszechnej*: Perejasław, Perejasławska Rada, Kozacy, Kozackie powstanie, Kosiński Krzysztof i inne.

Profesorowi Wójcikowi zawdzięczamy również piękną książkę w polskiej wersji językowej, *Eryka Lassoty i Wilhelma Beaulplana opisy Ukrainy*, która ukazała się drukiem w 1972 r. w tłumaczeniu Zofii Stasiewskiej i Stefana Mellera z komentarzami i obszernym wstępem Profesora Zbigniewa Wójcika.

Znając świetnie stosunki dyplomatyczne czasów Władysława IV, Jana Kazimierza czy swego ulubionego króla Jana III Sobieskiego, zawsze podkreślał wagę i znaczenie Kozaczyzny w układach dyplomatycznych. Stąd wynikało Jego zainteresowanie takimi problemami, jak kancelaria hetmańska i okres samodzielnej polityki Kozaczyzny w dobie jej wielu sojuszy, ze Szwecją czy Siedmiogrodem, starania o wprzęgnięcie Kozaczyzny do walki z półksiężycem takich potęg ówczesnych, jak Stolica Apostolska czy Republika Wenecji.

Dewizą Profesora była następująca myśl: „Nade wszystko niezależność”, „Nikt nas nie zmusza do pisania nieprawdy” — tak brzmiały tytuły wywiadów z Profesorem Zbigniewem Wójcikiem przeprowadzane z Nim na łamach „Tygodnika Powszechnego” czy „Przeglądu Katolickiego”<sup>11</sup>.

Odwaga, umiłowanie prawdy, rzetelność naukowa i ta zdawało by się cecha najprostsza — ludzka, nie często dziś spotykana — uczciwość i siła charakteru, a do tego niezwykle ukochanie historii, a także dar zapalania swych podopiecznych — oto najważniejsze rysy charakteru Pana Profesora. Swą fascynacją Kozaczyzną, Rzeczpospolitą XVII w. w ogólności zaraził swych uczniów, a także już wnuków naukowych, którzy pragną pójść Jego niedościgłym śladem. By zrozumieć współczesny świat Europy Środkowo-Wschodniej, trzeba było dobrze zrozumieć Ukrainę w jej aspiracjach i dążeniach wolnościowych, i to kilka stuleci wcześniej — tak uważał Profesor Zbigniew Wójcik. Jak bardzo się nie mylił w swoich poglądach na sprawy Ukrainy, dziś widać to niestety wyraziście.

Pierwszą żoną Profesora była Stefania Wójcik z domu Zdziarska, zmarła 6 sierpnia 1991 r. Profesor pozostawił wdowę Alinę Sikorską-Wójcik oraz syna Krzysztofa Wójcika z pierwszego małżeństwa.

Odszedł Człowiek szlachetny i spełniony w swej ludzkiej wędrówce ziemskiej, ale nas uczniów i przyjaciół pozostawił w wielkim smutku.

Teresa Chynczewska-Hennel  
(Warszawa-Białystok)

---

<sup>1</sup> M. Kolmasiak. „Król żandarmów”. *Biografia Walentego Wójcika, przybocznego Marszałka Piłsudskiego*, Radomsko 2013.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 57; Halina Maria z Wójcików Gordziejewicz-Gordziejewska (1919–2006).

<sup>3</sup> *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel et al., Warszawa 1993, strona nlb.

<sup>4</sup> Jestem w posiadaniu nielegalnej w tamtych czasach następującej broszury: Z. Wójcik, *Rola Józefa Piłsudskiego w odzyskaniu niepodległości Polski*, wyd. 2, Międzyzakładowe Struktury „Solidarności”, Warszawa 1986, ss. 40. Na s. 1v: „Wydano bez wiedzy i zgody Autora. Temat ten był przedstawiony przez Autora na kursie samokształceniowym Regionalnego Zespołu Historycznego Oświaty w Warszawie 15 marca 1981 r. i wydany w tym samym roku nakładem Komisji Kultury «Ursus» w Warszawie”.

<sup>5</sup> Z. Wójcik, *Jan III Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1994 (wyd. 2).

<sup>6</sup> M. Kolmasiak, op. cit., s. 92–93; z rozmów moich z Profesorem Z. Wójcikiem.

<sup>7</sup> *Między Wschodem a Zachodem*, s. nlb., po „Tabula Gratulatoria”.

<sup>8</sup> Cyt. za: „Rzeczpospolita” nr 226, 27 IX 1993, s. 4.

<sup>9</sup> *Bibliografia prac Zbigniewa Wójcika*, zestawili M. Kulecki i M. Makowski, w: *Między Wschodem a Zachodem*, s. 1–12; *Bibliografia prac Zbigniewa Wójcika od 1993 roku*, zebrała T. Chynczewska-Hennel, KH 109, 2002, 3, s. 9–12.

<sup>10</sup> Z. Wójcik, *Historia powszechna. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 2001 (wyd. 9), s. 491.

<sup>11</sup> Rozmowa z M. Bajer, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 38; „Przegląd Katolicki” 1984, nr 19.